Rok I (VIII). Środa, 13 Kwietnia 1932 r. Nr. 65.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Po wyborze Hindenburga prezydentem Rzeszy.

Zamierzona rekonstrukcja gabinetu Brueninga.

Berlin, 11. 4.

Wynik wczorajszych wyborów prezydenta Rzeszy przyniósł pewne niespodzianki.

Powszechnie nie przypuszczano, że udział głosujących będzie znów tak znaczny. Zamiast 86 proc. upoważnionych do głosowania w pierwszym plebiscycie tym razem stanęło do urn wyborczych 83 proc. wyborców. Jest to oznaką, jak silnemu rozpolitykowaniu ulega społeczeństwo niemieckie.

Drugą niespodzianką jest tak znaczny spadek głosów komunistycznych.

Część prasy dowodzi, że komuniści w poszczególnych okręgach głosowali na Hitlera.

Z kół hitlerowskich tłumaczą wzrost głosów w tych okręgach pójściem do urny tych wyborców, którzy 13 marca uprawiali abstynencję wyborczą.

Ponowny wybór Hindenburga ne prezydenta Niemiec oznacza stabilizację kursu politycznego w Rzeszy, ucieleśnionego przez Brüninga, na długi okres czasu.

Brüning wygrał batalję o Hindenburga i feldmarszałek nie mniej, niż dotychczas, udzielać mu będzie swego poparcia.

Prawdopodobnie przeprowadzi Brüning obecnie rekonstrukcję lub też skompletowanie swojego gabinetu.

Przypuszcza się, że kierownictwo urzędu spraw zagranicznych powierzone zostanie jednemu z dyplomatów, cieszących się osobistem zaufaniem Hindenburga, a więc prawdopodobnie von Nadolnemu lub von Neurathowi. W związku z tem sekretarz stanu von Bülow obejmuje któreś ze stanowisk dyplomatycznych zagranicą.

Sprawa obsadzenia ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy jest także aktualna. Zadaniem nowego ministra spraw wewnętrznych będzie uregulowanie sprawy organizacji wojskowych narodowych socjalistów, których zakazu domaga się wraz z rządem pruskim szereg krajów.

Kto wchodzi w rachubę jako następca Groenera na fotelu mi nistra spraw wewnętrznych, niewiadomo.

W każdym razie Bruening przez obsadzenie tego stanowiska nie zamierza przesunąć pun ktu ciężkości swego gabinetu na prawo.

Wreszcie mówi się o objęciu stanowiska w dyplomacji przez dotychczasowego sekretarza stanu Meissnera. Wpływowe to stanowisko u boku prezydenta Rzeszy przypadnie, zdaje się, w udziale posłowi niemieckiemu w Madrycie hr. Welcrekowi.

Skazanie W. Dybczyńskiego

za fałszzwe zeznanie w procesie Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sensacyjna sprawa Włodzimierza Dybczyńskiego, oskarżonego o złożenie pod przysięgą świadomie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Żymierskiego, znalazła wczoraj epilog w sądzie grodzkim w Warszawie gdzie sędzia ogłosił wyrok, mocą którego Dybczyński uznany winnym zarzuconego mu przastępstwp i skazany na 3 miesiące więzienia, z umorzeniem kary na mocy amnestji.

Od wyroku skazującego, obrońcy Dybczyńskiego adwokaci M. Ettinger i M Goldstein zapowiedzieli apelację.

Rzecznik oskarżenia, prok. Sieroszewski wyrok przyjął.

Aresztowania Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 11. 4.

W ostatnich dniach aresztowano na terenie Gdańska kilku Polaków, członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W niedzielę, dnia 10 bm. zaszedł ponowny wypadek aresztowania członków Zjednoczenia Zawodowego Polaków, p. Bukowskiego. Policja Gdańska zgóry zaznacza, że aresztowanym grozi kara do dwóch lat więzienia za rzekome przygotowania „do opanowania Gdańska przez żywioł polski".

Akcja władz gdańskich nosi wybitny charakter szykan w stosunku do miejscowych Polaków, a specjalnie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Kompromitacja sądu niemieckiego

Berlin, 11.4.

Prasa demokratyczna Saksonji ostro krytykuje uchwałę sądu krajowego w Neustrelitz, oddalającą wniosek obrońcy Brandta i prokuratora o rewizję procesu Jakubowskiego. Dzienniki wzywają społeczeństwo, by samo orzekło o niewinności Jakubowskiego. Przeprowadzone dodatkowo śledztwo wykazało niezbicie, że Jakubowskiemu należy się bezwzględna rehabilitacja ze strony czynników oficjalnych. Wyrok ostatni wysoce podrywa prestiż sądownictwa niemieckiego.

W państwie „ponurej anegdoty"...

Ryga, 9.4.

Przed tygodniem pod zarzutem uprawiania propagandy nacjonalistycznej został deportowany na Sybir dyrektor wszechukraińskiego instytutu geograficznego prof. Rudnicki, który przed wojną był docentem uniwersytetu lwowskiego i pochodzi z Małopolski Wschodniej. Obecnie prasa komunistyczna oskarża wybitnego filologa ukraińskiego, członka Akademji Nauk prof. Syniawskiego o przemycanie zasad separatyzmu ukraińskiego i kontrrewolucji w rozprawie filologicznej wydanej ostatnio pod nazwą: „Normy ukraińskiego języka literackiego". Uczony ukraiński stoi pod zarzutem zignorowania zasady materjalizmu i marksizmu w językoznawstwie, gdyż twierdzi, że język tworzą wszystkie warstwy narodu, tymczasem — według nauki komunistycznej, — język tworzy tylko proletarjat i biedni włościanie.

Wykonanie wyroku na Sterna i Wasiljewa.

Moskwa, 9.4

Stern i Wasyljew zgłosili do Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego prośbę o ułaskawienie. Wykonanie wyroku odroczono do czasu powzięcia decyzji.

Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR. odrzucił jednak prośbę Sterna i Wasyljewa o ułaskawienie. Wyrok został już wykonany.

Sprawa inż. Foxa

przyznał się on do usiłowanego szpiegostwa ekonomicznego.

Warszawa 11.4

Przebywający w więzieniu mokotowskiem szpieg przemysłowy, inż Fox przyznał się przed sędzią śledczym do usiłowanego szpiegostwa ekonomicznego, inż. Fox jest Niemcem z pochodzenia, jednak obywatelem polskim, i jak ustalono działał on zupełnie samodzielnie w nadziei uzyskania wielkich korzyści finansowych. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzone jest na terenie działalności Foxa, a więc w Sosnowcu i Ząbkowicach.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Nowe oszustwo Kreugera

Sztokholm, 11.4

W tej chwili każdy dzień przynosi nowe odkrycia skandalicznych oszustw w zakładach Kreugera. Ostatnio wyszło na jaw, że pod akcje skarbu niemieckiego na sumę 50 miljonów dolarów, pobrał Kreuger pożyczkę równocześnie w dwu bankach.

Nowe to oszustwo wywołało we wszystkich kołach finansowych wielkie wrażenie.

Przeciw faszystowskie awantury w Taluzie.

Tuluza. 11,4

W chwili, gdy tutejszy konsul włoski dokonywał uroczystego otwarcia kursu języka włoskiego napadła na niego grupa przeciwników faszyzmu.

Wywiązała się bójka, a potem strzelanina. Kilka osób odniosło rany.

Wisła wylała pod Włocławkiem

Włocławek, 11.4

Wobec ustawicznego przyboru wody Wisła wystąpiła z brzegów w niżej położonych okolicach Włocławka. Pola nadbrzeżne stoją pod wodą. Najbardziej ucierpiały wsie Dobiegniewo i Korabniki. Władze prowadzą akcję ratunkową.

Okup za małego Lindbergha

złożono w banku.

Nowy Jork, 10.4

Prasa amerykańska doncsi, że okup 50 tysięcy dolarów, żądany za zwrot dziecka Lindbergha, został złożony w Banku Londyńskim przez jednego z wywiadowców amerykańskiej policji Schoeffla, który obecnie bawi w Londynie.

12-letnia uczenica

usiłowała dokonać zabójstwa

Lwów 11.4

Wczoraj wieczorem 12-letnia uczenica 6-tej klasy szkoły powszechnej Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i korzystając z tego, że wydalił on się na chwilę z pokoju, chwyciła siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Markiewiczównie, kochance ojca. Pogotowia przewiozło ranną w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Sprawczyni nie umiała dokładnie wytłumaczyć przyczyny postępu.

Ze względu na młody wiek, pozostawiono ją na wolnej stopie.

Z CZĘSTOCHOWY

(Z ostatniej doby).

Awantura w parku 3-go Maja

przed Sądem Okręgowym.

Dnia 13-go lipca r. ub. na zabawie w parku 3-go Maja doszło do niezwykłej awantury.

Niejaki Frej zachowywał się podczas tańców wobec pań tak niewłaściwie, że grono tańczących postanowiło usunąć go z zabawy.

Doszło do niezwykłej awantury i Frej wezwał pomocy policji. Przeciwnicy Freja natarli na przedstawicieli władzy, rzucając w posterunkowych butelki.

Po dwugodzinnej awanturze przywrócono spokój.

Wczoraj odpowiadali przed Sądem oskarżeni o rozruch (art. 122 K. K.): Henryk Zgryziński, St. Januszewski, Kaz. Makowski. Wacł. Nabiałek, Marjan i Wacł. Szymczykowie, Marjan Szymła, Franc. Włodarczyk, Stefan Różalski, Franc Czubała i Józef Stępień.

Sąd skazał Zgryzińskiego, Makowskiego, Nabiałka, Różalskiego i Czubałę za opór policji po 3 miesiące więzienia, pozostałych uniewinnił.

Uspokojenie na giełdach amerykańskich

Sprawa National City Bank niewyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nowy Jork 11. 4.

Giełdy amerykańskie nieco ochłonęły po ważnych wyderzeniach końca ubiegłego tygodnia. Sprawa National City Bank of New York nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, mimo to na giełdach nastąpiło uspokojenie i lekka poprawa kursów.

Polskie pożyczki zagraniczne notowano: stabilizacyjną 54.50, dillonowska 58.50—59.50 śląską 40,00—43.00.

Funt i frank bez większych zmian.

*

Na giełdzie warszawskiej w dalszym ciągu nastrój oczekiwania. Dolary gotówkowe na mieście nieco taniej: 8.89. Złoto trochę mocniejsze: dolar 9 zł., rubel 4.91 zł.

Kursy akcyj i papierów lokacyjnych utrzymane.

Co piszą inni?

Program gospodarczy Rządu.

„Gazeta Polska“ zastanawia się nad kwestją, czy i jaki program gospodarczy realizuje rząd. Oto jej konkluzje:

„Opozycja jest zawsze w położeniu dogodniejszem od obozu rządzącego, jeśli chodzi o układanie „programu“; rząd działa i rozstrzyga wśród realnie istniejących okoliczności, zależnych od tysiąca czynników, niezbędność uwzględnienia których — psuć musi zawsze czystość logicznej linji. Opozycja—układając swój program musi uwzględnić tylko warunki ogólne, może zaś spokojnie pominąć element czasu, choćby konieczność zrobienia tego przed konferencją Lozańską, a tamtego po tej konferencji. Program, formułowany przez opozycję, zawsze może być przejrzystszy niż program, formułowany przez obóz rządowy, już choćby dlatego, że program opozycji nie zostaje poddany ogniowej próbie natychmiastowej realizacji.

Tymczasem bezstronny obserwator musi stwierdzić, że w Polsce, niestety program gospodarczy posiada i realizuje wyłącznie rząd i obóz rządowy. Opozycja zaś jest zdolna conajwyżej do bezprogramowych na rząd ataków“.

Polityka i kredyt.

W związku z pogłoskami, jakoby na prezesa Banku Rolnego upatrzony był wiceminister Stamirowski, pisze „Gazeta Warszawska“:

„O kfalifikacjach fachowych p. Stamirowskiego na odpowiedzialne i trudne stanowisko szefa jednego z trzech banków państwowych nie wie nic nikt ani w kraju, ani zagranicą. Wiadomo natomiast, że jako kierownik departamentu politycznego min. spraw wewnętrznych przeprowadzał on wybory w listopadzie 1930 roku i że był głównym świadkiem oskarżenia w procesie brzeskim.

Trudno przypuścić w tak ważnej nominacji przypadek czy omyłkę. A w takim razie pozostaje tylko jedyny wniosek, a mianowicie ten, że przy obsadzeniu stanowisk finansowych nie decydują kwalifikacje fachowe, ale wewnętrznej natury. Jest to także rodzaj zaufania, ale wewnętrznego, zaufania czynników decydujących do tych, którym się powierza pewne posterunki.

Takie zaufanie jest wystarczające, gdy ma się dużo pieniędzy i gdy chodzi tylko o ich rozdział. Natomiast gdy trzeba szukać kredytu, nie można pomijać także tego drugiego rodzaju zaufania, które może zasilić wyczerpane kasy bankowe. W tym drugim wypadku nie wystarczą wewnętrzno - polityczne kryterja grupy rządzącej“.

Chora fantazja, czy rzeczywistość?!

Proces o „morderstwo kapturowe“ we Lwowie.

W „Robotniku“ czytamy m. in.:

W procesie o morderstwo kapturowe i zdradę stanu przeciw 13 osobom we Lwowie niemal wszyscy oskarżeni zeznają zgodnie, iż w śledztwie na policji bito ich i zeznania wymuszano terorem.

Sprawa ta była niedawno przedmiotem rozprawy sądowej przeciw wymienionym funkcjonarjuszom policyjnym z oskarżenia wniesionego przez jednego z aresztowanych. Józefa Lewina. Policjanci zostali uniewinnieni.

Wedle aktu oskarżenia w tamtej rozprawie, Lewin po aresztowaniu został pobity przez trzech wyżej wymienionych. przyczem bito go pałkami po głowie, twarzy i plecach. Gdy zadano mu kilka pytań, a on nie udzielił określonej odpowiedzi, zagrożono mu, że „mu tutaj życie odbiorą“, a następnie wywiadowca nieznanego nazwiska położył go na „kobyłkę“, przywiązał go, zrzucił mu trzewiki, nałożył mokre szmaty na nogi przykrył go kocem, a dwaj inni bili prętami trzcinowemi po piętach. Wywiadowca, który go sprowadził, włożył mu między palce pręciki metalowe i ściskał rękoma palce, a inni bili go po głowie. Ten sam proceder powtórzono jeszcze raz i kontynuowano tak długo, aż Lewin wyprosił się od dalszego bicia przyrzeczeniem, że nazajutrz wszystko zezna tak, co i jak zechcą.

Dodać należy, że oględziny lekarskie, dokonane na Lewinie po 14 dniach wykazały zasiniec długości 10 cm., powodujący naruszenie zdrowia.

Jedna z oskarżonych w obecnym procesie 19-letnia Etka Stifferówna zeznała, że w dniu jej aresztowania wprowadzono ją do jakiegoś pokoju, na progu zarzucono jej koc na głowę. rozebrano do naga, poczem wywiadowcy przymocowali ją do ławki skórzanemi pasami, narzucili na nią mokre prześcieradło i zaczęli okładać ją trzcinami po piętach. Po kilkakrotnem mdleniu przestano ją bić, kazano biegać nagiej po pokoju i grożono: „Czekaj, zgwałcimy cię, że ciebie żaden chłopak nie zechce“.

Po trzydniowej przerwie znów sprowadzono ją do tego samego pokoju i bito po całym ciele.

Powtórzyło się to raz jeszcze, wywiadowcy zakneblowali jej usta, przymocowali do krzesła i wepchnęli do nosa dwie rurki, połączone z butelką, napełnioną jakimś dziwnym płynem. Po krótkiem wciąganiu nosem tej wody—straciła przytomność. Potem dostała ataków nerwowych, wskutek czego, na polecenie lekarza, odesłano ją do szpitala więziennego, ale dopiero w dwa dni po tem poleceniu W trakcie znęcania się nad nią, wybito jej kilka zębów, a w następstwie tych tortur dostała rostroju nerwowego.

W ten sam sposób opisują tortury i inni oskarżeni, jak Włodzimierz Szajan, M. Jackel, Salomon Umschweif i Tadeusz Gay, który twierdzi, że tak go skatowano, iż doznał rozstroju nerwowego i musiano go odesłać na oddział psychjatryczny szpitala państw. we Lwowie.

Tak brzmi akt oskarżenia w poprzednim procesie, w wyniku którego Wojciechowski, Kowalczuk i Rado zostali uwolnieni od winy i kary.

W toczącej się obecnie rozprawie oskarżeni podtrzymują swoje poprzednie zeznania, oświadczając, iż do winy się nie przyznają, gdyż zeznania te zostały wymuszone torturami w wyżej podanym „stylu“.

Zajścia przed wyborami.

Aresztowania w Berlinie i na prowincji

Berlin 10.4

W przeddzień wyborów liczba starć pomiędzy przeciwnikami politycznymi i aresztowań osiąga rekordowe cyfry.

W ciągu sobotniego przedpołudnia w Berlinie aresztowano 120 osób, zamieszanych w bójki, które miały miejsce we wszystkich niemal dzielnicach miasta. Największą działalność ujawniają hitlerowcy i komuniści. Sporządzona przez prezydjum policji statystyka z ubiegłego tygodnia wykazuje, że w Berlinie aresztowanych zostało ogółem 413 osób, spalono około 30 słupów ogłoszeniowych z plakatami agitacyjnemi na rzecz Hindenburga, względnie Hitlera. Ogółem urządzono w tym czasie 1000 zgromadzeń zwolenników Hindenburga, Hitlera i Thaelmana.

Szczegóły zamachu

na prezydenta Banku Rzeszy.

Berlin, 10.4

Z ogłoszonych przez policję szczegółów, dotyczących zamachu na prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera, wynika, że obaj aresztowani dr. Rosen i Werner Kerschner byli członkami partji narodowo-socjalistycznej, z której dopiero przed niedawnym czasem wystąpił rzekomo z powodu różnic na tle politycznem. W czasie przesłuchania aresztowani odmówili udzielenia wszelkich wyjaśnień co do motywów zamachu. Inspiratorem zbrodniczego czynu był dr. Rosen, mężczyzna 59-letni, pochodzący z Buenos Aires. Posiada on bardzo burzliwą przeszłość. Po przyjeździe do Europy ogłaszał w angielskich czasopismach artykuły, propagujące hasła reformy gospodarczej i finansowej. W poglądach swoich Rosen zbliżał się bardzo do teoryj ekonomicznych partji narodowo-socjalistycznej. Trzeci uczestnik spisku zdołał zbiec.

Emigranci do St.-Zjedn. A. P.

Warszawa 10.4

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych odjeżdża z Warszawy w dniu 23 b. m., w dniu 28 b. m. zaś odpływa z Gdyni statek „Pułaski“.

Ponieważ następny okręt z transportem emigrantów odpłynie z Gdyni dopiero w dniu 11 maja b. r., wychodźcy, którym w międzyczasie upływa termin ważności wiz, powinni wyjechać transportem najbliższym.

Wszelkich bezpłatnych informacyj udziela wychodźcom Syndykat Emigracyjny oraz jego placówki.

Właściciele Kin radzą

W Łodzi w dniu dzisiejszym odbywa się dalszy ciąg Walnego Zebrania Zrzeszeń Właścicieli Teatrów Świetlnych. W zebraniu udział wezmą przedstawiciele kin województw Warszawskiego, Poznańskiego, Śląskiego, Kieleckiego, Krakowskiego i innych. Omawione zostaną w pierwszym rzędzie sprawy stosunku do Biur wynajmu filmów oraz szereg spraw zawodowych.

Czy wiecie, że...

— Pierwszy drapacz nieba posiadły Włochy dopiero teraz, wznosi się on w Breścji i liczy 15 pięter.

— Jednym stanem U. S. A., który nie posiada pomnika Waszyngtona, jest stan Kalifornja.

— Pięć nagród im. Nobla, które będą przyznane w roku bieżącym, wynoszą razem sumę 171.725 koron.

— W wydawnictwie niemieckiem „Göschen Sammlung“ ukazał się nowy podręcznik języka polskiego i wybór autorów polskich od romantyków aż do pisarzy współczesnych.

— Wczoraj skradziono inżynierowi Vlimant z firmy „Stockvis“ w Brukseli plany fabrykacji nowych pocisków 75 mm. Są to plany pocisków, których wyrób poleciło ostatnio belgijskie ministerstwo spraw wojskowych.

— Na całych Węgrzech spadły ponownie bardzo obfite śniegi.

SFINKS. 14)

ZA JEDNĄ CHWILĘ ZAPOMNIENIA...

na tle prawdziwego zdarzenia.

Janina w dalszym ciągu milczała.

— Odpowiedz mi wreszcie! Czemu milczysz? Szłam do ciebie z ufnością. Wierzyłam, że mi poradzisz, wydostaniesz z otchłani i wrócisz miłość Marka...

Słowa przyjaciółki zabolały Janinę. Poczuła do niej żal, choć wiedziała, że jest nieuzasadniony.

Trwało to krótką chwilę. Prawość charakteru zwyciężyła. Wszak to z jej przyczyny Krysty-na utraciła miłość męża. Należy coś dla niej uczynić. Wytarła oczy i ujęła delikatnie Krystynę za rękę.

Z całego serca pragnę ci pomóc, wszak nie wątpisz? Czyn twój doprawdy nie jest grzechem. Nie mówiłam ci tego dla uspokojenia twoich wyrzutów sumienia; to jest poprostu mój pogląd na tę sprawę. Bo czyż—jak sama zaznaczyłaś — jedną chwilę zapomnienia można nazwać przestępstwem lub grzechem?

Wszyscy błądzimy: jedni w mniejszym, drudzy w większym stopniu, a twój grzech doprawdy należy do miniaturowych... tembardziej, gdy uznajesz skruchę i pragniesz pokuty... Kłamstwo jest brzydką cechą charakteru, przyznaję, ale zatajenie czegoś nie jest jeszcze kłamstwem, gdy zachodzi tego potrzeba. Przypuśćmy, że wyznałabyś Marjanowi prawdę. Cóż wtedy? Czy wyznanie twoje byłoby dobrodziejstwem dla Marjana? Czy nie lepiej pozostawić go w nieświadomości? Przynajmniej zaoszczędzisz mu cierpień.

— Nie wierzę twym słowom. Inaczej mówisz, inaczej myślisz i czujesz. Nie potrafiłabyś żyć w kłamstwie, chociaż służysz mi taką radą. A zresztą, czy Marjan zasłużył, abym go okłamywała? On niczego przede mną nie ukrywał. Był zawsze wiernym i kochającym mężem. Nie, nie! Nie mogę zdobyć się na tyle podłości względem niego. Wyznam mu prawdę. Jeżeli mnie kocha—jak ty mnie zapewniasz—może wybaczy, jeżeli zaś miłość jego zgasła i okaże się nieugięty, wtedy pomyślę, co uczynić...

— Ty tego nie zrobisz! Ja nie mogę na to pozwolić!—wykrzyknęła przestraszona Janina.

— A jednak uczynię to...

Janina przeraziła się nie na żarty. Zaczęła łagodnie perswadować:

— Gdybyś to uczyniła, Kryńko, zgrzeszyłabyś nietylko względem Marjana. Skąd masz tę pewność, że on jest bez win? Wszak byłaś tyle czasu poza domem, czy możesz więc ręczyć za Marjana?... A może i on miał taką samą chwilę zapomnienia i stąd wypływa jego nieśmiałość, którą ty tłumaczysz sobie chłodem.

— A więc wiesz coś i ukrywasz przede mną?! Rozumiem twoje szlachetne pobudki... Teraz nic mnie już nie powstrzyma od wyjawienia mu prawdy. Moja odwaga skłoni go do spowiedzi, a wtedy dopiero miłość nasza zmartwychwstanie i wróci dawna harmonja...

— Jakże mało znasz ród męski. Mężczyzna nigdy nie przyzna się do zdrady. Ma pewne przywileje, z których nie myśli rezygnować. Zdrada mężczyzny należy do małych nicnieznaczących uchybień, nawet u tych, którzy zbyt surowo sądzą kobiety. Ale i pod tym względem w powojennych latach tak wiele się zmieniło. Mężczyźni stali się tolerancyjni i nie wymagają już świadectwa niewinności od kobiety, a małe wykroczenia na tle zdrady są na porządku dziennym w dzisiejszych stadłach małżeńskich.

Masz zatem pewność, że Marjan mnie zdradza?

— Tego nie powiedziałam; nie mam żadnych dowodów... Ale twierdzę z całą stanowczością, że niema takiego męża, który nie zdradzałby żony... Posunę się nawet jeszcze dalej... i może takiej żony, która dochowałaby wierności małżonkowi...

— Doprawdy zaciekawiasz mnie. Skąd tyle doświadczenia w tych sprawach? Wszak dzisiaj podczas naszej rozmowy zaznaczyłaś, że dziedzina miłości, to temat dla ciebie obcy.

— Chociażby chwila twego zapomnienia: Czyżto niedostateczny dowód?

— Zatem niedaleko sięga twoje doświadczenie, jeżeli ma być oparte wyłącznie na moich przeżyciach.

— Nietylko na twoich, wierzaj mi... Twoje przejście jest tylko jednym przykładem.

Janina przytuliła się do przyjaciółki i głowę złożyła na jej ramieniu.

— Nie pytaj o nic, Kryńko! Wszak wierzysz, że pragnę twego dobra. Zapomnij więc o tem, co było... i wróć z ufnością do Marjana. Przekonasz się, że miłość wasza znowu zmartwychwstanie.

* * *

Kilka dni po owej rozmowie z przyjaciółką, Janina opuszczała Częstochowę, żegnana przez rodziców i Krystynę. Nie było tylko Marjana. Przysłał natomiast przez żonę flakon perfum i bilet treści następującej:—„Szlachetnej, subtelnej i nigdy niezapomnianej Marjan“.

KALENDARZYK

Kwiecień 13

Dziś: Op. ś. Józefa
Jutro: Walerjana
Wsch. sł. o g. 4.46
Zachód sł. o 18.28
Dług. dnia g. 13.32

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki:
St. Rynek, Kordeckiego.

Opłaty telefoniczne

na rzecz bezrobotnych utrzymane w głównych miastach.

W związku z przedłużeniem akcji niesienia pomocy bezrobotnym, dowiadujemy się, że dopłaty na rzecz bezrobotnych od abonentów telefonicznych w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie zostają utrzymane z dniem 1-go kwietnia 1933 r.

We wszystkich innych miastach dopłaty na rzecz bezrobotnych od telefonów zostaną zniesione.

Obniżenie taryfy pocztowej.

po cofnięciu dodatków na bezrobotnych.

Wobec decyzji o zaniechaniu pobierania od dnia 15 kwietnia r. b. dopłat na rzecz bezrobotnych od przesyłek pocztowych, taryfa pocztowa z dniem 15-ym b. m. przedstawiać się będzie w głównych pozycjach, jak następuje:

Opłata za listy zwykłe do 20 gram wynosić będzie — miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy; kartki pocztowe —miejscowe 10 groszy, zamiejscowe 20 gr; druki do wagi 25 gramów — 5 groszy, do wagi 50 gramów 10 groszy i t.d.

List polecony w kraju kosztować będzie 90 groszy. Express w kraju kosztować będzie zł. 1.10 gr.; list polecony—express—zł. 1 gr. 70.

Rozporządzenie o ulgach podatkowych.

Dowiadujemy się, że przygotowywane jest do ogłoszenia rozporządzenie wykonawcze, które ureguluje spłaty zaległości podatkowych, narosłych do dnia 1 października 1931 r.

Jak wiadomo, płatności podatków, przypadające po tym terminie uważane są za bieżące. Rozgraniczenie podatków zaległych od bieżących posiada duże znaczenie ze względu na to, że ulgi podatkowe, a więc i odroczenie płatności zaległych podatków stosowane będą tylko do tych płatników, którzy punktualnie wpłacać będą bieżące i następne należności podatkowe. Decyzją p. wicepremjera prof. Zawadzkiego spłata podatków zaległych dla rolników, płacących obecnie w terminach należności podatkowe, odroczona została do dnia 15 sierpnia 1933 roku.

Likwidacja polis niemieckich w Polsce.

Rząd niemiecki wypłacił w d. 2 stycznia rb. około 2 i pół miljona złotych dla zaspokojenia roszczeń polskich posiadaczy polis do niemieckich towarzystw asekuracyjnych. Od trzech miesięcy nic nie uczyniono, ażeby rozpocząć rejestrację tych roszczeń.

Otóż, w numerze z 4-go bm. Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, powołujące do uregulowania tej sprawy komisję likwidacyjną.

Dla posiadaczy polis nieobojętną będzie wiadomość, że wydatki, związane z likwidacją, nie powinny przekraczać rocznie 5 proc. od sumy uzyskanej od Niemców, czyli od 2 i pół miljona złotych. Czyni to rocznie okrągłą sumkę 125 tysięcy złotych.

Posterunki policyjne na podniebnym szlaku.

Wzrastające niemal z dniem każdym kadry lotnictwa cywilnego wyłoniły konieczność sformowania organu nadzorującego podniebny ruch samolotów. W tym celu w komendzie głównej Policji Państwowej utworzono specjalny referat lotniczy, który już rozpoczął prace nad organizacją oddziałów lotniczych policji.

W dorobku przeszło rocznej działalności osiągnięto szereg pozytywnych rezultatów. Zostały przedewszystkiem opracowane i zatwierdzone zasadnicze tezy, ogólnie ujmujące całokształt poglądów na sprawy organizacji i zadań, jakie w naszych warunkach musiałyby przypaść oddziałom lotniczym policji w Polsce.

Uzyskano następnie zgodę M. S. Wojsk. na użyczenie pomocy w wyszkoleniu w szkołach wojskowych rok rocznie pewnej ilości oficerów i szeregowych P. P. Na tej podstawie przystąpiono z początku do wyszkolenia pierwszych pilotów policyjnych. Wybrani w tym celu posterunkowi-ochotnicy, po przejściu przepisowego badania lotniczo-lekarskiego, zostali w ub. roku wydelegowani na kilkumiesięczny kurs przygotowawczy; po złożeniu egzaminu eliminacyjnego, pewna ilość posterunkowych pozostała na kursie pilotów w Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, kończąc go z wynikiem dodatnim.

W chwili obecnej kontynuowane są studja tego interesującego problemu. Zamierzenia na najbliższą przyszłość idą w kierunku wyszkolenia dalszych zastępów posterunkowych-pilotów, oraz zorganizowania w odpowiednim czasie specjalnego kursu przeszkolenia policyjno lotniczego.

Kiedy oficerowie mogą się żenić?

W Dzienniku Ustaw nr. 29 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o małżeństwach oficerów.

Zezwoleń na zawarcie małżeństwa udziela oficerom w stanie czynnym: generałom, admirałom, oficerom sztabowym, na stanowiskach dowódców pułków i na stanowiskach wyższych, oraz wszystkim oficerom, pełniącym służbę w instytucjach, bezpośrednio podległych ministrowi spraw wojskowych — minister spraw wojskowych; oficerom pełniącym służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych generalny inspektor sił zbrojnych; oficerom pełniącym służbę w sztabie głównym i podległych mu instytucjach — szef sztabu głównego; wszystkim innym oficerom sztabowym i młodszym dowódca okręgu korpusu.

Do otrzymania zezwolenia na zawarcie małżeństwa wymagane są następujące warunki: ukończenie przez oficera 24 lat życia, oraz posiadania stopnia oficerskiego przez okres conajmniej lat 5-ciu; dla podporuczników, poruczników i kapitanów zabezpieczony należycie dochód miesięczny, zwiększający uposażenie, związane z danym stopniem oficerskim, conajmniej do poborów samotnego majora na stanowisku dowódcy baonu; nieposzlakowana opinja narzeczonej; poziom umysłowy i towarzyski narzeczonej, odpowiadający stanowisku żony oficera. Oficerowie, będący słuchaczami szkół i kursów wojskowych, nie mogą w czasie odbywania studjów otrzymywać zezwoleń na zawarcie małżeństwa.

PRAWDA W OCZY! (ARTYKUŁ REDAKCJI)

„Wyjaśnienie", które wymaga wyjaśnienia.

Na marginesie akcji o tani prąd elektryczny.

Dnia 8-go b. m. delegacja Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w składzie p. p. Piotra Dębskiego, Artura Frankiego i Stanisława Wolberga została przyjęta na wyznaczonej audjencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Robót Publicznych.

W związku z tą audjencją p. Piotr Dębski udzielił jednemu z tutejszych pism pewnych informacyj, które pismo owo nazywa „wyjaśnieniem". Informacje te jednak nietylko niczego nie wyjaśniają, ale przeciwnie wymagają dopiero wyjaśnienia.

Oto relacje p. Dębskiego:

—Delegacja została przyjęta na wyznaczonej audjencji przez p. Ministra Korsaka, jak również naczelnika Wydz. Min. Robót Publ. p. inż. Sawickiego, którym w obecności komisarza m. Częstochowy p. Mazura przedstawiła historję zatargu, obecny stan rzeczy i program zlikwidowania konfliktu, wynikłego na tle cen prądu elektrycznego. Propozycje postawione w dn. 31.3 b. r. na konferencji w Warszawie przez Generalną Dyrekcję Koncernu Belg. oraz warunki koncesyjne Elektrowni Częstochowskiej zostały podane szczegółowej krytyce podczas wyczerpującej 3-godzinnej dyskusji Zarząd Z.A.P.E. zapewnił sobie ze strony miarodajnych czynników rządowych pełną interwencję w przyszłej likwidacji konfliktu, przyczem postulaty obywateli znalazły należytą i przychylną ocenę i zrozumienie. Z audjencji w Min. Spraw Wewn. i Min. Robót Publ. Zarząd ZAPE jest w pełni zadowolony, albowiem przekonał się, że droga obranna w tej walce była jedynie racjonalna, gdyż rzeczowe, godne i spokojne stanowisko Zrzeszenia wydaje oczekiwane i należyte owoce. —

A więc podczas „wyczerpującej 3-godzinnej dyskusji zostały podane szczegółowej krytyce propozycje, postawione w dn. 31.3. br. na konferencji w Warszawie przez Generalną Dyrekcję Koncernu Belg. oraz warunki koncesyjne Elektrowni Częstochowskiej" — Kto krytykował: delegacja czy pp. Ministrowie? O jakich propozycjach była mowa? Czy o propozycjach Koncernu w sprawie tk. zw. zawieszenia broni, czy przedłużenia podanej tak szczegółowej krytyce koncesji?

Dalej Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego „zapewnił sobie ze strony miarodajnych czynników rządowych pełną interwencję w przyszłej likwidacji konfliktu".

Jakie gwarancje otrzymało Zrzeszenie od miarodajnych czynników, by twierdzić, że zapewniło sobie aż pełną interwencję i na czem polega ta „pełnia" interwencji.

Charakterystyczny jest ostatni ustęp wywodów p. Dębskiego o pełnem zadowoleniu Zrzeszenia i przekonaniu się, że droga obranna w tej walce była jedynie racjonalna, gdyż rzeczowe, godne i spokojne stanowisko Zrzeszenia wydaje oczekiwane i należyte owoce.

Znowu zapytujemy, co oznacza określenie „spokojne stanowisko" i gdzie są te „oczekiwane i należyte owoce", które zdaniem p. Dębskiego przypadły już w udziale abonentom prądu?

Autor wywiadu z p. Dębskim kończy swój artykuł uwagą, że pomimo jego prośby p. Dębski uchylił się od udzielenia mu bliższych szczegółów.

A wielka szkoda... Te bliższe szczegóły są znacznie ciekawsze, niż ogólnikowe wywody p. Dębskiego.

* *
*

Zarówno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. jak i Ministerstwo Robót Publicznych ustosunkowały się przychylnie do akcji Zrzeszenia o tańszy prąd elektryczny. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Ministerstwo Skarbu.

Z tytułu 10-procentowego podatku od elektryczności przewidywany dochód Skarbu Państwa miał przynieść 10 milj. zł. rocznie. A tymczasem miesiąc styczeń dał zaledwie 460 tys. zł. W jaki więc sposób osiągnie się 10 miljonów, tem bardziej, że w miesiącach letnich konsumcja elektryczności jest słabsza, a ceny ulegną zmniejszeniu?....

Kronika policyjna.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W ub. sobotę 24-letni Wacław Srokosz, podczas pracy w młynie w Przyrowie, należącym do Feliksa Dobrowolskiego, uległ wypadkowi urwania czterech palców i zmiażdżenia lewej ręki.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala N. P. Marji.

Czyja własność?

W II-im Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania palto, niewiadomego właściciela.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
Od wtorku 5 b.m. krotochwila W. Rapackiego p. t. „W czepku urodzony".

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: „On... albo ja".

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od poniedziałku i dni następ. „Przeżycia jednej nocy" z Marcelą Albani i Igo Symem w rol. gł.

Kino „Panorama".
Od soboty 9 kwietnia i dni następnych „Cuda w górach".

Wieści ze świata

Ilość złota we wszechświecie.

Według obliczeń skarbu St. Zjednoczonych, ilość złota w całym świecie, wynosić ma 11.242 miljardy dolarów. Z tej sumy, pomimo ostatniej katastrofy na giełdzie St. Zjednoczonych, pozostaje jeszcze w ręku Stanów 38 i pół procent powyższej sumy (przed krachem było 42 proc.), czyli 4007 miljonów dol. Inne państwa posiadają w swych skarbach: Francja 2808; Wielka Brytanja 588; Szwajcarja 472; Hiszpanja 424; Holandja 357; Rosja sowiecka 329, Argentyna 253, Japonja 234, Niemcy. Reszta pozostaje udziałem pomniejszych skarbów państwowych.

„Więzienie — Śmierć.

Zakończył się w Globe w stanie Arizona proces przeciw młodemu Indjaninowi z plemienia Apaszów, niejakiemu Mac Seymourowi, oskarżonemu o zamordowanie studentki z uniwersytetu Columbia, Henrietty Schmerler, która ubiegłego lata studjowała w Arizonie zwyczaje i rytuały Indjan.

Poces toczył się w sądzie federalnym

Ława przysięgłych delibrowała nad werdyktem 4 godziny, zastanawiając się nad tem, czy ma wydać wyrok skazujący obwinionego na dożywotnie więzienie, czy też skazać go na śmierć. Zapadł werdykt uznający go winnym morderstwa i skazujący oskarżonego na dożywotnie więzienie.

Seymour nie rozumiał dobrze treści wyroku, gdyż rozumie on słabo język angielski.

Znawcy twierdzą, że skazanie Apasza na dożywotnie więzienie oznacza śmierć, gdyż, jak doswiadczenia wykazały, żaden z Indjan, skazanych na dożywotnie więzienie, nie wytrzymał w murach więziennych dłużej niż 7 lat. Indjanie bowiem nie mogą żyć, nie na wolności.

Zdrowe zęby wykluczają gruźlicę.

Znakomity lekarz chicagoski dr. Bolotin, kierownik szpitala tuberkulicznego w Dunin i Oak Forest, na podstawie 25-letniej praktyki i zgorą 40.000 wypadków ustalił, że 25,4 proc. osób, zarażonych suchotami, nabawiło się tej strasznej choroby wskutek zakażonych zębów.

Jednocześnie ostatnie badania biura statystycznego milicj szwajcarskiej wykazały, że u wszystkich badanych ochotników, u których nie stwierdzono nawet śladu gruźlicy, stan zębów znajduje się we wzorowym porządku.

Odol pasta do zębów, woda do ust i mydełko uznane są w 98 krajach jako najlepsze środki o własnościach antyseptycznych do pielęgnowania jamy ustnej.

Antena naładowana elektrycznością zabiła człowieka i psa.

Stefan Ciszewski, maszynista, zamieszkały w Oświęcimiu, polecił swej żonie wyjrzeć na podwórze, czy szalejąca wichura nie zerwała anteny. Gdy żona jego wyszła przed dom, stwierdziła, że rzeczywiście burza zerwała drut anteny i usiłowała go podnieść. W tym momencie została porażona prądem i upadła na ziemię. Syn Ciszewskiej, Karol, lat 10 wybiegł również za matkę i również został rażony prądem Na krzyk obojga wybiegł mąż, Stefan, w bieliźnie i usiłując ich ratować, dotknął się drutu anteny skutkiem czego upadł na ziemię i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej życia nie odzyskał.

Znajdujący się obok miejsca wypadku pies Ciszewskiego również został przez prąd zabity. Winy wypadku nikt nie ponosi, albowiem wichura zerwała antenę i drut rzuciła na przewody elektryczne o wysokim napięciu.

Najbogatsi ludzie w Niemczech.

Do najbogatszych ludzi Niemiec przedwojennych należeli w pierwszym rzędzie: cesarz Wilhelm II, rozporządzający majątkiem wartości 364 miljonów marek, oraz dochodem wysokości 24.200.000 marek, wielki książę Adolf - Fryderyk Mecklemburg Strelitz z 355 miljonami, Bartha Krupp von Bohlen 320 miljona mi marek, książę Guido Henkel v. Donnersmark z kapitałem 290 miljonów marek i baronowa Rotschild ze 163 miljonami marek.

W czasach dzisiejszych niektóre z powyższych fortun upadły, wzrosły natomiast inne, niemniej jednak Rodolphe Martin, autor słynnego „Rocznika Miljonerów“, utzymuje, iż w chwili obecnej najbogatszym Niemcem jes nadal ekskajzer Wilhelm którego majątek wynosił w r. 1931 420 miljonów marek.

Śmiech -- to zdrowie!

GŁOWA NIE GŁOWA.

— Wiecie—mówi jedna z aktorek warszawskich—mam mnóstwo kłopotów materjalnych, długów po uszy, moc zobowiązań... Strasznie muszę kręcić głową...

WŁOSY.

Rosenberg ma potężną łysinę i z tego powodu bardzo się martwi. Używa rozmaitych płynów i maści, lecz nic nie pomaga.

Pewnego razu, gdy siedział w Adrji, podchodzi do niego znajomy i powiada z ujmującym uśmiechem:

— Widzę, że masz cudowny środek na porost włosów!

— Doprawdy?..—ucieszył się Rosenberg — zgęstniały mi włosy?

—Nie,—odpowiada znajomy—ja tylko mówię, że masz cudowny środek głowy na porost włosów!

UBEZPIECZENIE.

Pan Abraham Skowronek, poważny kupiec z ulicy Franciszkańskiej, ulegając namowom żony, postanowił ubezpieczyć się na wypadek śmierci.

W tym celu udał się do jednego ze znanych towarzystw asekuracyjnych. Urzędnik skierował pana Skowronka do lekarza towarzystwa.

Doktór zbadawszy gruntownie pana Abrahama spytał go:

— Na co umarł pański ojciec?

— Nie pamiętam dokładnie— odpowiada Skowronek.—W każdym razie nic poważnego—dodaje z pośpiechem.

SPADEK.

Moniek Rosenkranz otrzymał spadek po wuju z Ameryki w postaci sto tysięcy dolarów.

Nazajutrz spotyka się ze swoim przyjacielem.

W trakcie rozmowy przyjaciel zwraca się do Mońka:

— Mam do ciebie małą prośbę.

— Mianowicie?

— Pożycz mi sto złotych.

Rosenkranz namyśla się chwilę:

— Niestety, muszę ci odmówić.

— Bo?

To jest jedyna pamiątka po moim kochanym wujaszku.

(Cyrulik Warszawski).

—

— Co robisz Cesiu?

— Piszę list do Stasia.

— Przecież ty nie umiesz wcale pisać.

— To nic nie szkodzi. Przecież i Staś nie umie czytać.

Profanacja zwłok na tle konkurencji zakładów pogrzebowych.

Niezwykły wypadek profanacji zwłok na tle walki konkurencyjnej między miejskim zakładem pogrzebowym, a zakładami prywatnemi, wydarzył się we Lwowie.

Przed kilku dniami zmarła dozorczyni domu Anna Gwoździukowa, wdowa po pracowniku miejskiej gazowni. Krewni zamówili urządzenie pogrzebowe u firmy Stanisława Zdona. W niedługim czasie po złożeniu zwłok w trumnie na katafalku, zjawili się funkcjonarjusze miejskiego zakładu pogrzebowego i nie porozumiewawszy się z nikim przenieśli trupa do przywiezionej z sobą trumny, usunęli katafalk Zdona i postawili swój i na nim ustawili trumnę, poczem zawiadomili Zdona, by zabrał swoje urządzenie pogrzebowe.

Dwa światy (Triumf miłości)

Romans współczesny 1) **SFINKS**

Spiesznym krokiem dążyła Zośka Sosna w kierunku swego domostwa. Poprzez wąski korytarz i ciasne drewniane schody wspinała się do mieszkania. Specyficzny zapach, jaki zwykle zuamionuje domostwa ubogich, unosił się w powietrzu. Była to mieszanina wilgoci, zaduchu od lamp naftowych i aromatu kuchni. Zaraz na pierwszem piętrze dotarła do lewych drzwi, i chwyciwszy za klamkę lekko nią potrząsnęła. Za drzwiami dały się słyszeć zbliżające się kroki i ujadanie małego szczeniaka, następnie drzwi się otwarły i ukazała się w nich wysoka, szczupła kobiecina w chustce na głowie, o twarzy czerwonej, z zakasanemi do góry rękawami. Ręce miała nabrzmiałe i czerwone, a wiało od niej żarem kuchennego pieca i różnych potraw.

W korytarzu było ciasno i ciemno. Światło z kuchni i przeciwległego pokoju rzucało słaby cień na korytarz. W całem mieszkaniu powietrze było gęsto przesycone lekkim dymem, zalatującym z kuchni.

Zośka weszła do pokoju. Przy stole zastała już siedzących ojca i brata.

— No, nareszcie przyszłaś! — odezwał się stary Sosna, ojciec Zośki.

— Matko, podawaj strawę! — zwrócił się w stronę kuchni.

— Niepotrzebnie czekaliście na mnie z obiadem, jadłam zakąskę u Zawilskich.

— U tej twojej koleżanki z seminarjum? — zapytał Sosna.

— Ważna osoba, — z ironją odezwał się Andrzej, brat Zośki, znany działacz robotniczy i socjalista — Zośce nie wypada teraz inaczej tylko z arystokracją się bratać. Ach, jakże tych burżujów serdecznie nienawidzę.

— Dlaczego? — zapytała naiwnie Zośka, wychodząc z pokoju, by matce pomóc w wydawaniu obiadu.

— Pytasz dlaczego? Ha, ha, ha,.

— Nie znasz ich i dlatego czujesz do nich wstręt — rzuciła Zośka z kuchni.

— Nie znam i znać nie chcę! — odburknął Andrzej.

— Zostawcie wasze wieczne spory i kłótnie, pora do jedzenia — wtrącił ojciec.

Marcin Sosna był człowiekiem w podeszłym wieku, średniego wzrostu, szerokobarczysty, zawsze czysto i starannie ogolony i uczesany, o spojrzeniu energicznem i miłem.

Cieszył on się na Stradomiu wielkim mirem wśród robotników. Nie należał on do żadnej partji, był wiernym synem kościoła i potrafił zdobyć sobie również uznanie u swoich chlebodawców. W jednej z większych fabryk pracował już przeszło 30 lat. Z poczatku w charakterze zwykłego robotnika, później, gdy zjednał sobie zaufanie dyrektora fabryki, tenże mianował go woźnym biura i inkasentem. Powierzano mu bez obawy duże sumy pieniędzy. Był on czułym mężem i ojcem, i bardzo kochał swoje dzieci. Pracował ciężko i zarabiał dobrze, a nawet w sekrecie przed rodziną miał uciułany grosz na wiano dla swej najmłodszej „księżniczki Zosi“, jak ją zwykł w chwilach rezczulenia nazywać. Była ona jego najdroższem dzieckiem. Dumny był z jej urody, zdolności i sprytu.

W klasie była zawsze pierwszą uczenicą i szkołę powszechną ukończyła z wyróżnieniem. Stary Sosna uległ namowom swej ulubienicy i posłał ją do gimnazjum, gdzie wśród koleżanek i nauczycielek była bardzo lubiana. Obecnie uczęszczała do seminarjum i o przyjaźń jej starały się panienki z najlepszych, arystokratycznych domów.

Sosnowa zaczęła rozlewać na talerze zupę i wszyscy zabrali się ochoczo do obiadu.

— Bajeczny kapuśniak — zachwycała się Zośka — podczas jedzenia apetyt mi się poprawił.

— Jeszczeby nie! — z dumą pochwaliła się matka. — Byłam długie lata kucharką w najelegantszym domu w Częstochowie, u adwokata Kosockiego i też oblizywał się po każdym obiedzie.

— No, dosyć tych przechwałek! Zaszczytu żadnego — niecierpliwie dorzucił ojciec, który nie znosił, gdy żona przy dzieciach wspominała minioną przeszłość.

— Można przecież mówić o tem, co było. Wstydzić się doprawdy niema czego.

Od czasu gdy Sosna zajmował stanowisko woźnego i inkasenta, nie wspominał o swojej czynności zwyczajnego robotnika, a ona, żona jego, przy każdej okazji chwaliła się, że była kucharką u adwokata, i to w obecności syna „inteligenta“ i córki seminarzystki.

— Ot i Wojciech! — zawołała Sosnowa.

Do pokoju wszedł mężczyzna, liczący lat przeszło 30-ci, o zapadłym i tępym wyglądzie twarzy.

Dalszy ciąg nastąpi.

Drukarnia „UDZIAŁOWA“ Częstochowa, P. Marji 41